I TYDZIEŃ ADWENTU

Odcinek 1. Pytanie po egzaminie



TEMAT PRZEWODNI:
Zaufanie Bogu
DOMINUJĄCA EMOCJA:
Zdumienie
PRZESŁANIE: Czasem największe rzeczy przydarzają się w zwykły dzień – warto mieć otwarte serce.

dzieci otrzymują planszę



Wprowadzenie dla Księdza
(przed odsłuchaniem)

Dziś cofniemy się o prawie sto pięćdziesiąt lat i udamy się na Warmię, do wsi Gietrzwałd. Poznamy Justynę, trzynastolatkę, która wracała polną drogą do domu po egzaminie przed Pierwszą Komunią Świętą i była pewna, że to najzwyklejszy dzień w jej życiu. A ten dzień skończył się tak, że potem nic już nie było takie samo. Posłuchajcie uważnie – od tego jednego wieczoru zaczyna się cała nasza adwentowa opowieść.

OBSADA

Jeżeli na roraty przychodzą na tyle zdolne dzieci, że potrafią płynnie czytać i dobrze interpretować treści, można im rozdać poniższe teksty i dzieci mogą czytać na żywo. Słuchowisko mogą sobie odsłuchać na kanale **YouTube *Wydawnictwa PROMYCZEK*** – będzie publikowane codziennie o godzinie **8.00.** zachęcamy do zasubskrybowania kanału.

Narrator: głos ciepły, spokojny, opowiadający
Justyna: Justyna Szafryńska, 13 lat – żywa, szczera, wrażliwa
Matka: mama Justyny – ciepła, konkretna, spokojna
Pani: głos łagodny, jasny, jakby uśmiechnięty (pogłos, delikatnie z oddali)

Nagranie audio: **Indeks nr 1**

[DŹWIĘK: sygnał muzyczny serii, przechodzi w śpiew ptaków i kroki dwóch osób na piaszczystej drodze]

Narrator: Jest 27 czerwca 1877 roku. Warmińska wieś Gietrzwałd pachnie latem i skoszoną trawą. Polną drogą wraca od księdza proboszcza trzynastoletnia Justyna ze swoją mamą. Justyna zdała dziś egzamin przed Pierwszą Komunią Świętą.

Justyna: *(radośnie, trochę zdyszana)* Mamo, widziałaś minę księdza proboszcza? Odpowiedziałam na wszystkie pytania! Na wszyściutkie!

Matka: *(śmieje się)* Widziałam, widziałam. Aż się uśmiechnął od ucha do ucha.

Justyna: Najbardziej bałam się pytania o różaniec. I ksiądz akurat o niego zapytał!

Matka: I co powiedziałaś?

Justyna: Że różaniec jest jak drabina z paciorków. Po jednym „Zdrowaś" na każdy szczebelek i serce wspina się do samego nieba.
Matka: *(ciepło)* No proszę. Sama bym tego lepiej nie ujęła.
[DŹWIĘK: dzwon kościelny – powolne uderzenia na Anioł Pański]
Matka: O, dzwonią na Anioł Pański. Zmówimy?
Justyna: *(zaczyna z powagą)* „Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi…"
[DŹWIĘK: dzwon cichnie; wchodzi delikatna, jasna muzyka – jakby dzwoneczki z bardzo daleka]
Justyna: *(urywa modlitwę, szeptem)* Mamo, mamo, patrz! Tam, na klonie… przy kościele…
Matka: Gdzie? Co takiego, dziecko?
Justyna: *(z zapartym tchem)* Światło… jakby ktoś zapalił sto świec naraz, ale… to nie świece. Tam stoi Pani. Cała jasna. Piękniejsza niż wszystko, co w życiu widziałam.
Matka: *(niespokojnie)* Justynko, ja nic nie widzę. Coś ty taka blada?
Justyna: *(do siebie, drżącym głosem)* Uciekać? Nogi same chcą biec… Ale oczy nie chcą się odwrócić. *(pauza)* Nie. Zostanę. Zostanę i będę patrzeć.
Pani: *(łagodnie, z lekkim pogłosem)* Nie bój się.
Justyna: *(szeptem, ze zdumieniem)* Ona… skinęła głową. Tak jakby mnie znała. Jakby na mnie czekała!
[DŹWIĘK: muzyka powoli cichnie; wraca śpiew ptaków]
[DŹWIĘK: kroki na drodze, wieczorne świerszcze]
Justyna: *(cicho)* Mamo, a jeśli nikt mi nie uwierzy? Jeśli powiedzą, że zmyślam? Może… Może mi się tylko zdawało?
Matka: *(spokojnie)* A tobie się zdawało?
Justyna: *(po pauzie, pewnie)* Nie. Widziałam. Naprawdę widziałam.
Matka: To jutro pójdziemy do księdza proboszcza i opowiesz mu wszystko, tak jak było. Prawdy nie trzeba się wstydzić, dziecko. Prawdę się po prostu mówi.
Justyna: Nawet jeśli serce bije jak dzwon?
Matka: *(z uśmiechem)* Właśnie wtedy najbardziej.
[DŹWIĘK: kroki oddalają się; świerszcze; cicha muzyka finałowa]
Narrator: Justyna wróciła tego dnia do domu inna, niż z niego wyszła. Rano była uczennicą, która bała się egzaminu. Wieczorem – dziewczynką, która postanowiła mówić prawdę, choć ręce jej drżały. Bo czasem największe rzeczy przydarzają się w najzwyklejszy dzień. Trzeba tylko mieć otwarte serce.
Narrator: *(po krótkiej pauzie, do słuchaczy)* A ty? Gdyby dziś przydarzyło ci się coś ważnego, komu opowiedziałbyś o tym jako pierwszemu?
[DŹWIĘK: sygnał muzyczny serii]
Narrator: *(zapowiedź)* W następnym odcinku: pod klon przychodzi z Justyną jej koleżanka Barbara. I od tej pory żadna z nich nie będzie już sama…

Po odsłuchaniu - dla Księdza
(podsumowanie i rozmowa z dziećmi)

Przesłanie odcinka: Pan Bóg wchodzi w życie człowieka nie w nadzwyczajnych okolicznościach, ale w zwyczajny dzień – podczas modlitwy, w drodze do domu, przy codziennej rozmowie z mamą. Warunkiem jest otwarte serce i odwaga, by potem powiedzieć prawdę.

Pytania do rozmowy z dziećmi:
1. Co robiła Justyna w chwili, gdy zobaczyła Panią? *(Wracała z mamą i odmawiała „Anioł Pański")*. A czy wy w ciągu dnia znajdujecie czas i miejsce na modlitwę?
2. Justyna bała się, że nikt jej nie uwierzy. Co poradziła jej mama? Dlaczego „prawdy nie trzeba się wstydzić"?
3. Komu wy opowiadacie najpierw o tym, co dla was ważne? I dlaczego właśnie tej osobie?

ZADANIE RORATNIE

Zadanie dla dzieci:
Pomódl się dziś wieczorem razem z mamą lub tatą – zmów „Anioł Pański" albo jedno „Zdrowaś Maryjo".
Tak jak Justyna: nie sama, nie sam, tylko z kimś bliskim.

Drodzy Księża,
tegorocznym roratom towarzyszy także nasze zaproszenie dla dzieci oraz ich rodziców do współtworzenia filmu animowanego *Cuda spod klonu*, który chcemy stworzyć jako *Wydawnictwo Promyczek* we współpracy z tysiącami polskich rodzin. Film opowiada o maryjnych objawieniach w Gietrzwałdzie z perspektywy Justyny i Barbary, którym objawiła się Maryja. Będę niezwykle wdzięczny, jeśli uda się Księdzu powiedzieć kilka słów na ten temat. Można skorzystać z przygotowanej przez nas propozycji.

Z wdzięcznością za życzliwość - *ks. Andrzej Mulka,*
dyrektor *Wydawnictwa Promyczek*

Informacja o filmie „Cuda spod klonu".

Drogie Dzieci,
chcę Wam dziś opowiedzieć prawdziwą historię. Było to bardzo dawno, w 1877 roku, na Warmii. Polski nie było wtedy na mapie. W szkołach nie wolno było mówić po polsku. W małej wsi Gietrzwałd żyły dwie dziewczynki: trzynastoletnia Justyna i dwunastoletnia Barbara. I właśnie im ukazała się Matka Boża. Mówiła do nich po polsku. Poprosiła, żeby codziennie odmawiać różaniec.

Ludzie posłuchali. Zaczęli się modlić i bardziej dbać o swoich bliskich i o to, żeby mówić po polsku. To jedyne w Polsce objawienia Matki Bożej uznane przez Kościół. W przyszłym roku minie od nich 150 lat. Kto z Was ma w domu różaniec?

Wydawnictwo Promyczek z Nowego Sącza, to samo, które wydaje miesięczniki *Promyczek Dobra* i *Mały Promyczek*, przygotowuje teraz film animowany o Justynie i Barbarze. Film nosi tytuł *Cuda spod klonu*. Scenariusz do filmu napisał pan Maciej Kur, który pisał scenariusze także do znanych Wam *Kici Koci* i *Kajka i Kokosza*. Film zobaczycie w 2027 roku.

Dziś każde z Was otrzyma dzisiaj planszę, na pozostałych roratach będziecie otrzymywać różne naklejki. Przyniesiecie ją wypełnioną naklejkami na ostatnie roraty. Gdy przyjdziecie do domu pokażcie planszę rodzicom i opowiedzcie im o Justynie i Barbarze.

Drodzy Rodzice,
ten film powstaje dzięki Darczyńcom. *Wydawnictwo Promyczek* zaprasza do współtworzenia filmu - poprzez darowizny. Darczyńcy zobaczą film pierwsi, a ich imiona znajdą się w napisach końcowych. Na planszy, którą przyniesie Wam dziecko, jest kod QR. Prowadzi on na stronę ***CudaSpodKlonu.pl.*** Proszę Was, wesprzyjcie produkcję tego filmu. Dzięki temu na jubileusz objawień Wasze dzieci będą mogły jeszcze lepiej poznać historię dwóch dziewczynek, do których Maryja przemówiła po polsku. Możecie potem obejrzeć ją razem, w domu. Dziękuję, że jesteście dziś z dziećmi na roratach.

I TYDZIEŃ ADWENTU

Odcinek 5. Pani mówi po polsku



TEMAT PRZEWODNI:
Tożsamość narodowa i zaufanie Bogu
DOMINUJĄCA EMOCJA:
Duma i wzruszenie
PRZESŁANIE: Język, którym mówisz z najbliższymi, jest skarbem wartym pielęgnowania.

taką naklejkę otrzymują dzieci



Wprowadzenie dla Księdza
(przed odsłuchaniem)

Dziś odcinek o mowie. W czasach, o których słuchamy, Warmia znajdowała się pod zaborem: w szkole wolno było mówić tylko po niemiecku, a za polskie słowa groziła kara. Basia właśnie dostała burę za jedno „dziękuję". Posłuchajcie, co wydarzyło się tego wieczoru pod klonem – i dlaczego stary dziadek Michał się rozpłakał.

OBSADA

Narrator: głos ciepły, spokojny, opowiadający
Justyna: Justyna Szafryńska, 13 lat – żywa, szczera, wrażliwa
Barbara: Barbara Samulowska, 12 lat – cicha, rozważna, wierna
Pani: głos łagodny, jasny, jakby uśmiechnięty (pogłos, delikatnie z oddali)
Dziadek Michał: stary gospodarz – głos niski, powolny, wzruszony

SCENARIUSZ

Nagranie audio: **Indeks nr 5**

[DŹWIĘK: sygnał muzyczny serii; przechodzi w szkolny dzwonek i gwar dzieci wybiegających z izby szkolnej]

Narrator: Rok 1877. Gietrzwałdzie, jak i cała Warmia, znajduje się pod zaborem. W szkole wolno mówić tylko po niemiecku. Polskie słowa – te od mamy, od babci, z domowego pacierza – trzeba chować głęboko, jak skarb do kieszeni.

Barbara: *(przygnębiona)* Justynko, dostałam dziś w szkole burę. Powiedziałam na głos „dziękuję" – po naszemu. Nauczyciel aż poczerwieniał. Krzyczał, że mam mówić „danke", że polska mowa jest do niczego…

Justyna: *(ze złością)* Do niczego?! A przecież mama śpiewa nam po polsku kołysanki! I pacierz mówimy po polsku!

Barbara: *(cicho)* Czasem się boję, że jak będziemy duże, to nikt już tak nie będzie mówił. Że te słowa umrą, Justynko. Po cichutku, jedno po drugim.

Justyna: *(po pauzie)* Chodź pod klon. Zaraz Anioł Pański. Przy Pani jakoś… lżej się myśli.

[DŹWIĘK: wieczorny dzwon; szmer zgromadzonych ludzi; delikatna, jasna muzyka – dzwoneczki z bardzo daleka]

Narrator: Pod klonem, jak co wieczór, zebrali się ludzie. Dziewczynki uklękły i zaczęły odmawiać różaniec. I wtedy Pani znów się ukazała… i przemówiła.

Pani: *(łagodnie, wyraźnie, ciepło)* Nie smućcie się. Ja zawsze będę przy was.

Justyna: *(szeptem, z rosnącym zdumieniem)* Basiu, słyszysz? Ona mówi… po polsku!

Barbara: *(szeptem, ze wzruszeniem)* Po naszemu… Tak jak mama. Tak jak babcia przy piecu. Nie po niemiecku, nie po łacinie… Ale po polsku!

Justyna: *(z przejęciem)* Słyszycie?! Pani mówi po polsku! Do nas! W naszej mowie!

[DŹWIĘK: poruszenie wśród zgromadzonych; szepty przechodzące przez tłum]

Dziadek Michał: *(drżącym, wzruszonym głosem)* Ludzie, ludzie kochani… Tyle lat nam mówią, że nasza mowa jest chłopska, gorsza, do wyrzucenia… A Matka Boża? Matka Boża mówi do dzieci po polsku! Toć to znaczy, że nasza mowa jest dobra i piękna! Że nie ma się czego wstydzić!

Barbara: *(cicho, do Justyny)* Patrz, dziadek Michał płacze…

Dziadek Michał: *(z uśmiechem przez łzy)* Płaczę, dziecko, płaczę. Ale to dobre łzy. Jakby mi kto powiedział, że mój dom, mój pacierz i moja pieśń – wszystko to ma u Boga swoje miejsce.

Justyna: *(z nową odwagą)* Basiu, pamiętasz, jak się bałaś, że polskie słowa umrą? Już się nie bój. Skoro sama Pani ich używa, to my też będziemy. Codziennie. Głośno. Z dumą.

Barbara: *(radośnie)* To zaśpiewajmy! Tę pieśń od twojej mamy! „Serdeczna Matko…"

[DŹWIĘK: dziewczynki intonują „Serdeczna Matko"; dołączają kolejne głosy, pieśń narasta, niesie się nad wsią]

Narrator: Tego wieczoru pieśń płynęła nad Gietrzwałdem aż po okoliczne wsie. A wieść poszła jeszcze dalej: do Olsztyna, do Warszawy, do wszystkich trzech zaborów. Pani w Gietrzwałdzie mówi po polsku! I ludzie, którym zabraniano własnej mowy, prostowali plecy i nabierali otuchy. Bo to, co własne – mowa mamy, pieśń babci, domowy pacierz – okazało się skarbem, którego nikt nie może odebrać.

Narrator: *(po krótkiej pauzie, do słuchaczy)* A ty? Jakie słowa znasz od mamy, taty, babci albo dziadka? Pielęgnuj je. Język, którym mówisz z najbliższymi, to skarb.

[DŹWIĘK: sygnał muzyczny serii]

Narrator: *(zapowiedź)* W następnym odcinku poznamy Wojtka – chłopca, który nosi w kieszeni ciężki kamień. Skąd się tam wziął i dlaczego tak trudno go wyrzucić?

Po odsłuchaniu - dla Księdza
(podsumowanie i rozmowa z dziećmi)

Przesłanie odcinka: Pani przemówiła do dzieci po polsku, w mowie uznawanej wtedy za gorszą. To znak, że język domu, pacierza i pieśni ma u Boga swoje miejsce, a tożsamość nie jest czymś, czego trzeba się wstydzić.

Pytania do rozmowy z dziećmi:

1. Dlaczego Basia bała się, że polskie słowa „umrą”? Czy jej strach był uzasadniony?
2. Co poczuli ludzie, słysząc, że Matka Boża mówi ich mową? Dlaczego dziadek Michał płakał „dobrymi łzami”?
3. Jakich słów, modlitw albo piosenek nauczyli was rodzice, babcia lub dziadek? Czy potrafilibyście je dziś powtórzyć?

ZADANIE RORATNIE

Zadanie dla dzieci: Poproś babcię, dziadka albo rodziców, żeby nauczyli cię modlitwy lub zwrotki pieśni, której ich nauczyli ich rodzice.